PRENUMERATA MIESIĘCZNA:
Za 1 wyd. „Poranna“ lub „Wiecz.“ 40 M
Z dostawą w miejscu . 42 M
Z przesyłką pocztową . 46 M
Za 2 wyd. „Poranna“ i „Wiecz.“ . 80 M
Z dwurazową dostawą
w miejscu . . . . 84 M
Z przesyłką pocztową . 92 M

NALEŻYTOŚĆ POCZTOWĄ OPŁACONO RYCZAŁTEM

CENA NUMERU POJEDYNCZEGO
2 Mk.

GAZETA PORANNA

wychodzi codziennie o godzinie 6 rano i o godz. 1 popoł. („Gazeta Wieczorna“)

P. T. Interesentów uprasza się o zgłaszanie w sprawach redakcyjnych wyłącznie między godz. 6 a 7 wieczorem w biurze Redakcyi przy ul. Sokola 4/ Rękopisów nie zwraca się. — Biura Administracyi otwarte codziennie od godziny 6-tej rano do godz. 7-mej wieczór. — Telefon redakcyjny Nr. 15

Nr. 5373. Lwów, poniedziałek 9 sierpnia 1920 Rok XI

Sowiety bawią się dalej radiotelegramami!

Rząd polski powtarza notę poraz czwarty!

Z doświadczeń Kisielowych.

Lwów, 8 sierpnia.

(i) „Wojewoda Kisiel wsparł głowę na ręku i siedział od kilku godzin nieruchomie.... Duszę jego nurtowała bezdenna rozpacz. On to przecie pierwszy wziął na siebie rolę pacyfikatora w tej bezprzykładnej wojnie —on występował wszędy, w senacie i na sejmie jako najgorętszy strażnik układów, on popierał politykę kanclerza i prymasa, on potępiał najsilniej Jeremiego i działał w dobrej wierze dla dobra kozactwa i Rzeczypospolitej — i wierzył całą swą gorącą duszą, że układy, że ustępstwa wszystko uspokoją, zabliźnią. i właśnie w tej chwili, gdy wiózł buławę Chmielnickiemu, a ustępstwa Kozaczyźnie, zwątpił o wszystkiem — ujrzał oczywiście marność swoich wysileń....

— Zali oni nie chcą niczego więcej, jeno krwi, zali nie o inną wolność, jeno o wolność rabunku i pożogi im idzie? — myślał z rozpaczą wojewoda i tłumił jęki, które rozrywały mu pierś szlachetną.

— Hołowu Kisielowu, hołowu Kisielowu! na pohybel! — odpowiadały mu tłumy.

...Do Kijowa nie chciano wcale wpuścić komisarzy. Książę Czetwertyński wrócił 11-go lutego od Chmielnickiego bez żadnej odpowiedzi. Komisarze nie wiedzieli, co dalej czynić, gdzie się obrócić. Powrót zagrodziły im ogromne watahy, czekające tylko na zerwanie układów, aby wymordować poselstwo. Tłuszcza rozzuchwalała się coraz bardziej. Chwytano za lejce koni dragońskich i tamowano drogę, rzucano kamienie, kawały lodu, zmarznięte grudy śniegu do sani wojewody... Wyjechali znów chorąży nowogrodzki i Śmjarowski z perswazyą do Chmielnickiego, by na komisyę do Kijowa przybył. ale wojewoda małą miał nadzieję, żeby mogli żywi do niego dojechać. Tymczasem w Chwastowie musieli komisarze z założonemi rękoma patrzeć na tłumy mordujące jeńców obojga płci i wszelkiego wieku, których topiono w przeręblach, polewano wodą na mrozie, bodzono widłami lub obstrugiwano żywcem nożami. Takich dni upłynęło ośmnaście, zanim przyszła nakoniec odpowiedź od Chmielnickiego, że do Kijowa przyjechać nie chce, ale w Perejesławiu czeka na wojewodę i komisarzy...“

(Ciąg dalszy na str. 2 ciej).

Po raz czwarty rząd polski usiłuje wysłać sowietom notę!

Sowiety udają, że poprzednie radiotelegramy zaginęły!

Warszawa, 7 sierpnia.

(PAT.). Wydział prasowy Min. spraw zagr. komunikuje: Dnia 7 bm. nadeszło następujące

radio z Moskwy:

Warszawa, Sapieha, minister spraw zagr.

6-go sierpnia.

Od chwili, kiedy delegacya polska wyjechała z Baranowicz do Warszawy dla zaopatrzenia się w szersze pełnomocnictwa, upłynął prawie tydzień, a jeszcze nie nadeszły wiadomości o dacie, w której delegacya znowu przybędzie na front rosyjski. W obawie, że

jakieś zawiadomienie radiotelegraficzne z Waszej strony zginęło,

komunikujemy, że od czasu spotkania w Baranowiczach nie otrzymaliśmy od Was wiadomości i że wszystkie nasze poprzednie oświadczenia pozostają w swej mocy.

Nr. 1575. Podp. **Cziczerin.**

Na depeszę tę wysłano tegoż dnia następującą

odpowiedź:

Do komisarza dla spraw zagranicznych
Cziczerina:

Rząd polski potwierdza odbiór radia Pańskiego z 6-go sierpnia i stwierdza, że po przyjęciu do wiadomości sprawozdania delegacyi polskiej, która wróciła z Baranowicz 4-go sierpnia, wysłał notę radiotelegraficzną, która była ekspedyowana

w nocy 5-go sierpnia

o godz. umówionej pomiędzy stacyami radiotelegraficznemi Warszawy i Moskwy. Stacya w Moskwie zawiadomiwszy stacyę warszawską, że na przyszłość Moskwa korespondować będzie z Warszawą między godz. 17 a 18, odmówiła przyjęcia depeszy mimo ponawianych wezwań,

6-go sierpnia między godz. 17 a 18,

kiedy stacya warszawska próbowała przesłać depeszę stacyi w Moskwie, ta ostatnia zakomunikowała, że przewodnik elektryczny był zbyt słaby dla zanotowania depeszy i że zaburzenia atmosferyczne przeszkadzały w komunikacyi. Nasza stacya radiotelegraficzna po zanotowaniu depeszy Pańskiej z 6-go sierpnia,

próbowała znowu podyktować tekst powyższego radia,

lecz komunikacya została przerwana przez stacyę w Moskwie.

Po raz czwarty

tedy Rząd polski usiłuje przesłać rządowi sowietów następujące oświadczenie: (następuje poprzednio ogłoszony tekst depeszy z 6-go sierpnia).

Podp. **Sapieha.**

Rząd nasz chce położyć kres sow. zabawie radiotelegramami.

Zwrócił się do Londynu i Paryża z prośbą o zakomunikowanie Moskwie treści noty polskiej.

Warszawa, 8. sierpnia.

(Telef.) (m). Korespondent Wasz dowiaduje się z poważnego źródła, że **rząd polski chcąc raz kres położyć zabawie, urządzonej przez sowiety radiotelegramami, zamierza zwrócić się do Londynu i Paryża z prośbą, ażeby rządy tych państw w imieniu rządu polskiego zakomunikowały komisarzom moskiewskim treść noty polskiej.**

Daleka przeszłość wyraźnym konturem jawi się oczom. Powtórzyła się bowiem krwawa komedya z wojen siedmnastowiecza polskiego, zaznaczył się tym samym stylem spór łacińskiego Zachodu z byzantyńskim Wschodem, ukazał się w pełnci jaskrawości konflikt kultury z barbaryą ducha.

Moskiewska stacya radiotelegraficzna odmówiła przyjęcia polskiej depeszy iskrowej, motywując odmowę te, że — zmieniła godziny przyjmowania depesz warszawskich. Ta sama stacya w Moskwie zapowiedziawszy, że na przyszłość przyjmować będzie depesze z Warszawy tylko między godziną 17 a 18, odmówiła po raz wtóry przyjęcia radia Rządu polskiego, nadanego w przepisanej już porze, tłómacząc się tym razem zaburzeniami atmosferycznemi...

Od 30 lipca, od chwili wyjazdu delegacyi polskiej do Baranowicz, ciągnie się już ów spektakl, w języku dyplomatycznym zwany nawiązywaniem rokowań. Nie licząc już obłudnego kunktatorstwa sowietów, które przedtem jeszcze spychało wciąż na późniei moment wyjazdu naszej delegacyi, by módz się wdzierać coraz głębiej w nasze granice etnograficzne. Nie sąż-to po trzech wiekach wiernie, z korektywą, oczywista strony technicznej, powtórzone tragiczne trudy Kisiela? Dla kogóż to odgrywamy ową komedyę, my, starzy praktycy, my, cośmy szczerbili sobie miecze na wszelakich Iwanach Srogich i Groźnych, cośmy paktowali z chanem i z Chmielem, co mamy za sogą Kłuszyny i Zbaraże? Dla nas nie jest ani trochę nowiną niezdarna w swem krętactwie gmatwanina pseudo - dyplomatyczna czerwonego rządu. My mamy za sobą piołunem zaprawną experyencyę Kisiela i wiemy oddawna, że najlepszą ze wszystkich wobec barbarzyńców była i jest polityka Wiśniowieckiego.

Wszelako wobec Londynu i Paryża, który w czerwcu zarzucał nam nieustępliwość, wobec głosów ludzi i stronnictw w Polsce, wyrzucających Rządowi, że dla boryсowskiego kaprysu zatracił błogosławioną okazyę pokoju, dla tych wszystkich, sądzących gołosłownie, bądź nie znających psychologii człowieka wschodniego, bądź krótką mających pamięć — dla nich to zgodził się Rząd polski na wzięcie udziału w akcyi, o której wiedział z góry, że będzie bezowocną.

Bowiem przeszła od czasów Chmielnickiego lawina wieków — łuki i bełliuardy zastąpiły karabiny maszynowe i haubice i nie potrzebowałby się już dziś Skrzetuski przebierać przez staw pod Zbarażem, albowiem czynność ową spełniałby znacznie sprawniej, acz bez gloryi i heroicznego patosu, stacya radiotelegraficzna. Ale jądro duszy wschodniej zostao to samo i manifestuje się drogą iskrową tak samo, jak ongi przez listy z pieczęcią noszone przez esaułów kozackich.

A tak, jak ongiś Chmielnicki krzyczał: „I tak dojdę aż do Wisły i powiem: sedyty i mowczyte, Lachy! A będziecie z Zawiśla krzykać, znajdę was i tam" — tak krzyczy dziś towarzysz Tukaczewski i ataman Budienny; — jeno, że my nie mamy już wątpliwości Kisielowych.

Ani jego żałoby w duszy z powodu rozbicia się rokowań. Albowiem ono właśnie dowiodło nakoniec koalicyi, że z takim wrogiem układać się nie można i sprawiło, że cały Zachód Europy idzie wraz z nami przeciw krwawej fali barbarzyństwa.

L. George zażądał wstrzymania bolszew. działań wojennych.

Sowiety mają odpowiedzieć dziś w południu.

Gdańsk, 7 sierpnia.

(PAT.). Tut. dzienniki donoszą z Paryża: dnia 7-go bm. Wczoraj przed południem po nadejściu odpowiedzi sowietów rząd angielski rozpoczął natychmiast kroki w celu porozumienia się z rządem francuskim. Po nadejściu zgody Millleranda przyjął L. George Kamieniewa i Krassina, z którymi odbył przeszło pięciogodzinną konferencyę. W konferencyi brali udział Bonar Law, lord Churchill i marszałek Wilson. L. George nalegał przedewszystkiem na natychmiastowe wstrzymanie bolszewickich działań wojennych. Kamienew i Krassin po konferencyi zdali z niej natychmiast sprawę rządowi moskiewskiemu zapomocą depeszy iskrowej. Odpowiedź ma nadejść w niedzielę po południu.

L. George zawiadomił delegatów sow. o blokadzie.

Gdańsk, 7. sierpnia.

(PAT). „Danz. N. Nachr." donoszą z Londynu: „Daily Mail" podaje, że Lloyd George oświadczył wczoraj Krassinowi i Kamienewowi, iż wydany został rozkaz co do wznowienia blokady Rosyi przez flotę wielkobrytyjską.

Wojna Rosyi z koalicyą nieunikniona!

Anglia mobilizuje flotę, wyśle na front polski 4 dywizye.

Gdańsk, 7. sierpnia.

(PAT). Tutejszy organ socyalistów niezawisłych „Das Freie Volk" donosi z Londynu: Według wszelkich odznak **wojna pomiędzy Rosyą a koalicyą zdaje się być nieunikniona. Rozkaz mobilizacyjny do floty angielskiej będzie niezwłocznie wydany. Anglia zamierza w najkrótszym czasie wysłać 4 dywizye na front polski i wydać odezwę wzywającą robotników do pospieszenia Polsce z pomocą.**

Wstrzymanie pochodu wojsk sow. — hasłem kontrrewolucyi!

Gdańsk, 7. sierpnia.

(PAT). „Danz. N. Nachr." donoszą z Londynu. Wedle doniesienia „Timesa" Kamienew otrzymał z Rosyi telegram, (o którym wspominał Lloyd George w Izbie gmin) który między innemi donosi, że nawet, **gdyby wydany został rozkaz wstrzymania pochodu wojsk sowieckich, wojska czerwone tego rozkazu nie usłuchają.** Należy się obawiać kontrrewolucyi, gdyż armia czerwona nie będzie zadowolona, zanim nie zajmie Warszawy.

Tajny układ sowiecko-niemiecki!

Umowa co do podziału łupu polskiego.

Londyn, 8 sierpnia.

(PAT.). (Havas). „Times" dowiadują się ze źródła najzupełniej pewnego, że rząd niemiecki zawarł z sowietami tajny układ. Miało to miejsce na kilka tygodni przed rozpoczęciem ofenzywy polskiej w przewidywaniu ataku bolszewickiego na Polskę. W myśl układu tego Rosya ma prawo przywłaszczyć sobie wszystkie zapasy broni, amunicyi, aprowizacyę oraz tabor kolejowy, znajdujący się w Polsce. Po dokonaniu podboju Polski mają być przysłani komisarze czerwoni, mający kontrolować wywóz powyższych artykułów z Polski. Po ukończeniu tego eksportu, armia czerwona byłaby ewakuowana z Polski, którą zajęliby Niemcy jako gwarancyę kredytów, mających być udzielonymi w przyszłości przez Niemcy Rosyi.

Kolejarze w Ehrfurcie zatrzymali koalicyjne pociągi transportowe!

Koalicya żąda odszkodowania 800 tys. marek za każdą godzinę.

Grozi również zajęciem drogi etapowej na G. Ślązku.

Warszawa, 8 sierpnia.

(Telef.). (m) Z Ehrfurtu telegrafują: Tutejsza Dyrekcya kolejowa otrzymała od rządu niemieckiego zawiadomienie, że musi przetransportować do Czecho-Słowacyi 400 wagonów, w czem 170 wagonów z butami, część wagonów z aeroplanami, a 100 wagonów z ubraniami. Ponieważ generalna Rada kolejarzy obawia się, że materyał ten jest przeznaczony dla Polski, odmówiła przetransportowania wagonów.

Warszawa, 8 sierpnia.

(Telef.). (m) Z Berlina donoszą: Z powodu zatrzymania pociągów w Ehrfurcie, ententa zażądała wydalenia komisyi kontrolnej i głównego zawiadowcy stacyi. Za każdą godzinę spóźnienia z powodu kontroli, ententa żąda wypłaty 800.000 marek i w razie powtórzenia tego rodzaju wydarzeń, grozi zajęciem drogi etapowej między Bischofsheim a Górnym Śląskiem.

ALARMY ŚLĄSKIEJ PRASY NIEM.

Wrocław, 8 sierpnia.

(Telef.) (m) Tutejsze dzienniki niemieckie podnoszą wielki alarm z powodu nadchodzących na Górny Śląsk transportów francuskich z amunicyą i bronią. Pisma niemieckie kolportują przytem pogłoskę, że wśród robotników górnośląskich zdaje się objawiać wskutek tego wielkie wzburzenie, gdyż Francuzi jak słychać, zamierzają od granicy Górnego Śląska przeprowadzić odsiecz dla Polski. Transporty armii francuskiej mają się odbywać przez Austryę. Chodzi tu o 100.000 ludzi. Równocześnie mają rzekomo silne wojska angielskie rozpocząć marsz od Gdańska. Wiadomości te należy traktować z wielką rezerwą.

„VORWARTS" ATAKUJE FRANCYĘ.

Berlin, 8. sierpnia.

(Telef.) (m). „Vorwarts" atakuje Francyę z tego powodu, że posługując się sprawą przewozu wojsk przez Niemcy, szuka rzekomo konfliktu z państwem niemieckiem, które nigdy nie dopuści do naruszenia neutralności.

O OBRONĘ KURYTARZA GDAŃSKIEGO.

Londyn, 7 sierpnia.

(PA.) Havas. „Daily Tel." donosi, że koła wojskowe zajmują się żywą sprawą obrony kurytarza polskiego, prowadzącego do Gdańska, a stanowiącego jedyną drogę dla transportowania posiłków do Polski.

Patrole kozackie pilnują neutralności Niemiec.

Nauen, 7. sierpnia.

(Telef.) (m) Radio. Z Prus Wschodnich donoszą do Berlina, że na polskiej stronie granicy niemieckiej patrole kozackie objęły służbę żandarmeryjną w celu przeszkodzenia naruszenia niemieckiej neutralności przez małe bandy rosyjskie.

KOMISYA KONFERENCYJNA OPUSZCZA KWIDZYŃ?

Kwidzyń, 7 sierpnia.

(PAT.) Gazety niemieckie podają, że komisya plebiscytowa w najbliższych dniach opuści Kwidzyń. Wojska okupacyjne przebywające na terenie plebiscytowym mają odjechać w przyszłym tygodniu.

KWESTYA WOJNY ALBO POKOJU.

Londyn, 7 sierpnia.

(PAT.) Havas. Zdaniem „Tempsa" nota Rządu Pol. do rządu sow. nie wywrze większego skutku, niż poprzednia. Dziennik podkreśla konieczność szybkiego działania i nawołuje do natychmiastowej blokady wszystkich portów rosyjskich. „Daily Chronicle" pisze: Sprawa, o którą obecnie chodzi, jest to **kwestya wojny albo pokoju między mocarstwami sprzymierzonymi a Rosyą sowiecką**, sprzymierzone mocarstwa zobowiązały się bowiem utrzymać niepodległość Polski. „Daily News" oświadcza, iż wszyscy Anglicy zwróciliby się przeciwko bolszewikom, gdyby ci chcieli narzucić Polsce swoją formę rządów.

EUROPA W NIEBEZPIECZEŃSTWIE.

Warszawa, 8 sierpnia.

(Telef.). (m) Z Londynu telegrafują: „Times" pisze: Położenie w Europie jest dziś niemniej groźne, niż przed 6 laty. W ciągu kilku dni najpóźniej zaś kilku tygodni dowiemy się, czy zawarty w Wersalu traktat posiada praktyczną wartość. Istnienie niezależnej Polski jest kamieniem probierczym traktatu i wytworzyło nowe przesilenie. **Europa jest w niebezpieczeństwie.**

KS. LUBOMIRSKI ZWRÓCIŁ SIĘ O POMOC DO AMERYKI.

Warszawa, 8 sierpnia.

(Telef.). (m) Z Paryża komunikują: „Matin" otrzymał z Waszyngtonu wiadomość, że poseł polski Lubomirski zwrócił się do departamentu stanu o pomoc Stanów Zj. dla Polski.

AMERYKANIE ŻĄDAJĄ ZWOŁANIA KONGRESU DLA OMÓWIENIA SYTUACYI POLSKI.

Warszawa, 8 sierpnia.

(Telef.). (m) Z Paryża telegrafują: Wiadomości z Waszyngtonu informują, że wielu członków kongresu zwróciło się do prez. Wilsona z propozycyą zwołania kongresu dla omówienia sytuacyi w Polsce. Nacisk w tym kierunku jest bardzo silny.

PADEREWSKI O SYTUACYI.

Warszawa, 8 sierpnia.

(Telef.) (m) Korespondent paryski „Gazety Warszawskiej" rozmawiał z p. Paderewskim

w sprawie podpisania wyroku Rady Najwyższej,

dotyczącego Śląska Cieszyńskiego. P. Paderewski oświadczył — że aczkolwiek ten wyrok krzywdzi nas niewypowiedzianie, to jednak należało go podpisać, gdyż **odmowa byłaby szaleństwem.** Treść wyroku jest taka, że choć ją podpisał przedstawiciel rządu polskiego, to jednak p. Paderewski wątpi, aby naród polski z treścią tego wyroku się pogodził.

Zasługuje na uwagę

treść rozmowy p. Paderewskiego z Lloydem Georgem

w Spaa. Lloyd George powiedział wówczas Paderewskiemu: Rozumiem, że Polska niepodległa jest potrzebną dla Europy i chcę Wam pomódz w tej ciężkiej sytuacyi, w jakiej się znajdujecie. Ale dlatego potrzebuję poparcia angielskiej opinii publ. i parlamentu. Dotychczas Polska miała w Anglii opinię nieprzychylną, uważano ją bowiem za kraj imperyalistyczny, który wszystkie sprawy rozstrzyga tylko orężem. Aby Was obronić, aby uzyskać zgodę parlamentu na pomoc dla Was, musiałem przedtem Polskę oczyścić z zarzutu imperyalizmu, który na niej ciążył, a który Wasza polityka zawiniła. **Dlatego właśnie zażądałem zgody p. Grabskiego na szereg warunków, od których pomoc moją uzależniłem.**

P. Paderewski zapytany, czy liczy

na pomoc aliantów

obecnej wojny polsko-sowieckiej, odparł: Liczę na tę pomoc niewątpliwie, nie należy się tylko łudzić, że będzie to pomoc w ludziach. **Wątpię, czy Anglia i Francya wyszlą nam z pomocą choćby jedną dywizyę**, jest to w chwili obecnej niemożliwością materyalną. Zresztą w kołach alianckich panuje przekonanie, że Polska ma dość żołnierza i to żołnierza świetnego. **Brak jej natomiast**

fachowych i wyszkolonych oficerów,

oraz **środków technicznych. Francya użyczyła Polsce sześciuset oficerów, a Wielka Brytania dwustu.** Jest to widomy znak współpracy wielkich mocarstw z Polską. Ci oficerowie zajmą się reorganizacyą armii polskiej na tych wypróbowanych zasadach, które przyczyniły się do zwycięstwa wojsk marszałka Focha nad armią niemiecką. Poza tem może dziś Polska **liczyć na wydatną pomoc aliantów**

w materyale wojennym i amunicyi.

Wszystko to idzie na Gdańsk, gdzie jest dość żołnierzy sprzymierzonych, aby zapewnić wyładowanie okrętów. **Ze względu na Polskę alianci odmówili również żądaniu Niemiec, którzy domagali się natychmiastowego zajęcia terenów plebiscytowych olsztyńskiego i kwidzyńskiego.** Dzięki temu kolej **Gdańsk — Mława znajduje się w ręku aliantów** i tą drogą będzie szła pomoc dla nas.

? ? ?

Berlin, 8. sierpnia.

(Telef.) (m). „Lok. Anz." komentując wyjazd ministra spraw zagranicznych Simonsa na urlop do Szwajcaryi dodaje, że w tym samym czasie mają przybyć do Szwajcaryi Lloyd George i Giolitti.

Program zjazdu ryskiego.

Libawa, 7. sierpnia.

(PAT.) Dziś przybyły do Rygi delegacye Litwy i Finlandyi, delegatów Polski i Estonii spodziewają się pojutrze. Minister spraw zagranicznych wydał pierwszy biuletyn, w którym wita wybitnych gości i powiada między innemi: Serdeczne przymierze państw bałtyckich, Finlandyi, Polski, Litwy, Estonii i Łotwy jest bezwzględnie konieczne. Następnie biuletyn wymienia przedstawicieli poszczególnych państw bałtyckich. Polskę reprezentować będą pp. Kamieniecki, delegat rządu polskiego w Rydze, Wasilewski charge d'affaires w Estonii, Sokolnicki poseł upełnomocniony w Finlandyi, Myszkowski attache wojskowy w Rydze i Stankiewicz delegat w sprawach morskich. Na projektowanym porządku dziennym jako sprawy ważniejsze znajdują się: Konwencya wojskowa, definitywna konwencya ekonomiczna, dotycząca utworzenia związku clearingowego, sprawa monopolu, na wspólnych zasadach unia monetarna, wymiana materyałów i maszyn, sprawy handlowe, sprawa transitu, Izby handlowe, sprawa giełd towarowych, unifikacya systemu sieci kolei żelaznych, systemu pocztowo-telegraficznego, utworzenie trybunału ekonomicznego, konwencya odnosząca się do polityki wewnętrznej i zewnętrznej o omówienie stosunku do Niemiec, do Rosyi sowieckiej, do aliantów i do Ligi narodów, utworzenie stałego trybunału arbitrażu konwencya kulturalna, sanitarna i socyalna i i.

Sowiety oddały Wilno i Grodno Litwinom?

Warszawa, 8. sierpnia.

(Telef.) (m). Wiedeń otrzymał informacye z Moskwy, że dopełniając zobowiązań wobec rządu litewskiego, **rząd sowietów nakazał wojskom swoim opuścić Wilno i Grodno, które to miasta obsadzili Litwini.**

Węgry gotowe Polsce dostarczyć amunicyi i zboża!

Oferują nadto kilkadziesiąt tysięcy ludzi.

Warszawa, 8. sierpnia.

(Telef.) (m). Ministra Daszyńskiego odwiedziła wczoraj delegacya węgierska, która oświadczyła **gotowość dostarczenia Polsce amunicyi i nadwyżki zboża, która w tym roku jest bardzo znaczna. Węgrzy wolą zboże to oddać Polsce taniej, byle nie oddawać go Austryi.**

Warszawa, 7. sierpnia.

(PAT). Prezydyum Rady ministrów komunikuje: **Delegacya parlamentu węgierskiego wraz ze znanym przyjacielem Polski br. Sypniscem złożyła wizytę wiceprezydentowi Daszyńskiemu,** przywożąc od ludu węgierskiego serdeczne pozdrowienia i **zapewnienia o gotowości pomocy.** Oficyalnie pomoc ofiarowana została jeszcze przed dwoma tygodniami do Spaa jednak żadnej odpowiedzi Węgrzy dotąd nie otrzymali. **Chodzi o kilkadziesiąt tysięcy ludzi, których możnaby wysłać na pomoc Polsce, nadto znaczne transporty amunicyi mogłyby być do dyspozycyi Polski.** Ks. Prymas Csernoch poruszył **sprawę wysyłki węgierskiego zboża dla Polski,** wreszcie Czerwony Krzyż węgierski gotów jest przysłać na pierwsze żądanie oddział swój, celem rozpoczęcia działalności swojej w Polsce.

Rumunia zobowiązała się udzielić wojskowej pomocy Polsce?

Rokowania z Jugosławią i Węgrami w toku.

Wiedeń, 8. sierpnia.

(Telef.) (m). Według „Echo de Paris" **rząd rumuński, jako jedyny aliancki sąsiad Polski zobowiązał się do pewnej ściśle określonej pomocy wojskowej dla Polski. Natomiast pertraktacye z Jugosławią i Węgrami przeciągają się.**

CZESI ZACHOWUJĄ BEZWZGLĘDNĄ NEUTRALNOŚĆ.

Brednie czeskie o sytuacyi w Polsce.

Praga, 7 sierpnia.

(PAT.) Cz. B. pr. ogłasza następujący komunikat:

Według nadeszłych wiadomości, należy oczekiwać, że wojska czerwone wtargną zdaje się już jutro do Warszawy, gdzie zamierzają utworzyć rządy rad ze znanym Dzierzyńskim, przewodniczącym czerezwyczajki na czele. Rząd polski schronił się do Krakowa, licząc na to, że front galicyjski, na którym walczą pułki poznańskie, sprosta naciskowi armii sowieckiej. Dowodem tego

jest zdobycie przez Polaków z powrotem Brodów. Co do stanowiska czechosłowackiej republiki wobec zmienionej sytuacyi w Polsce, miarodajne koła wskazują na oświadczenie, jakie imieniem rządu złożył dnia 4 bm. na posiedzeniu stałego wydziału zgromadzenia narodowego minister spraw zagranicznych dr. Benesz, w którem podkreślił konieczność bezwzględnej neutralności i wstrzymania od interwencyi rządu czeskiego w wojnie polsko-rosyjskiej. Polityka rządu czesko-słowackiego nie da się nigdy odwieść z drogi bezwzględnej neutralności i spokojnego śledzenia wydarzeń.

Rozwiana złudzenia L. George'a.

Praga, 7 sierpnia.

(PAT). Cz. B. pr. z Paryża: „Matin“ doniósł że nie byłoby trzeba bardzo nalegać aby Czechosłowacya pomogła Polsce przeciwko Rosyi. Cz. B. pr. zauważa, że sens ostatniego ustępu tej wiadomości nie jest całkiem jasny, jednakże bez względu na to, jakiem jest jego autentyczne brzmienie, o ile o rzecz samą, przypominamy oświadczenie ministra spraw zagranicznych Dra Benesza złożone dnia 4 b. m. w którem powiedział i podkreślił ponownie nasze stanowisko neutralności w dzisiejszej wojnie polsko-rosyjskiej jak i w sprawach rosyjskich.

Ciężkie walki na całym froncie nie ustają!

Komunikat Sztabu generalnego

Warszawa, 7. sierpnia.

Na północy po ciężkich walkach piechota nieprzyjacielska zajęła Ostrołękę.

Na linii Narwi, poniżej Różan walki z oddziałami nieprzyjacielskiemi, które dążą do sforsowania rzeki.

Między Narwią a Bugiem walki w rejonie Przetycza.

W rejonie Małkini oddziały nasze wzięły w kontratakach sto kilkadziesiąt jeńców i kilka karabinów maszynowych.

W rejonie Sokołowa oddziały nasze znajdują **się w ciężkiej walce z atakującymi oddziałami bolszewickimi.**

W rejonie Janowa pod wpływem brawurowej akcyi naszych oddziałów nastąpiła **demoralizacya w oddziałach nieprzyjacielskich.** Kilkuset żołnierzy z oficerami i taborami poddało się dobrowolnie.

Na zachód od Brześcia w rejonie Piszczac i Kijowca nieprzyjaciel kontynuuje swój atak. Oddziały nasze stawiają tu zacięty opór i przechodząc do kontrataku, zadają bolszewikom bardzo ciężkie straty.

Na linii Bugu powyżej Brześcia słaby kontakt z nieprzyjacielem. Jedynie w rejonie **Włodawki** oddziały nasze zlikwidowały poważniejszy atak nieprzyjacielski na przyczółek i wzięły jeńców i 6 karabinów maszynowych.

Na zachód od Mikulińec między Seretem i Strypą walki z atakującym przeciwnikiem.

Naczelne Dowództwo Sztabu Generalnego.

Brawurowe kontrataki pułku lubelskiego.

Warszawa, 7 sierpnia.

(PAT.) Wczoraj poszedł w ogień pułk lubelski ochotniczej Armii, który już w pierwszym dniu okazał się godnym imienia ochotnika, z brawurą odrzucając ataki nieprzyjaciela.

CIĘŻKIE PORAŻKI ARMII BOLSZEWICKIEJ.

Warszawa, 7. sierpnia.

(Telef.) (G). Ostatnie wiadomości, jakie nadeszły do Warszawy potwierdzają, że bolszewicy ponieśli ciężkie porażki koło Łomży i na południowy wschód Siedlec. Klęska 18 dywizyi bolszewickiej, o której doniósł komunikat sztabu, zadaną została przez wojska polskie i jest bardzo ciężka. Bolszewicy zmuszeni byli resztki tej dywizyi wycofać z frontu i zastąpić je innymi siłami. W rejonie Drohiczyna zbuntował się pułk piechoty, a 2 kompanie odmówiły pójścia do ataku.

SAWINKOW DO WOJSK SOWIECKICH.

Warszawa, 8. sierpnia.

(Telef.) (m). Znany rewolucyonista rosyjski Borys Sawinkow wystosował do wojsk sowieckich odezwę, w której pisze między innemi: Uwierzyliście obietnicom bolszewickm, poparliście władzę komunistów, czy otrzymaliście obiecane wam spokój i wolność? Nie. Zamiast wolności bolszewicy rozstrzeliwują was. Czerezwyczajki gnębią. Zamiast chleba cierpicie głód i rany, zamiast pokoju macie bratobójczą walkę. Oto teraz pędzą was na Polskę. Zdusiwszy wolność rosyjską, bolszewicy waszemi rękami chcą również zdusić wolność polską. Opamiętajcie się. My, Rosyanie i Polacy walczymy przeciwko bolszewikom za Ojczyznę, za wolność, za ziemię, za pokój, za spokojną pracę, za prawo, za naród, za ohradzenie ustawodawcze. Walczymy z bolszewikami, ponieważ jesteśmy ostrzeliwani, walczymy przeciwko czerezwyczajkom, przeciw komisarzom, przeciw niszczeniu, przeciw wojnie i przeciw samowładztwu Lenina i Trockiego. Czerwoni gwardziści, jeżeli pragnienie chleba, pokoju i wolności dla wszystkich, porzućcie czerwoną armię i przechodźcie do nas. Przyjmiemy was jak braci. Odezwę tę polskie aeroplany rozrzucają na tyłach armii bolszewickiej.

WRANGEL PRZEPROWADZA REFORMĘ AGRARNĄ.

Lyon, 7 sierpnia.

(PAT.) Radio. Według noty ambasady rosyjskiej w Paryżu, sankcyonował generał Wrangel dekretem rosyjską reformę agrarną.

LIKWIDACYA ZARZĄDU ZIEM WOŁYNIA I PODOLA.

Warszawa, 8 sierpnia.

(Telef.) (m) Zarząd cywilny ziem Wołynia i frontu podolskiego po porozumieniu się z odnośnemi władzami rządowemi zarządził likwidacyę obecnego urzędu, udzielając urlopu tylko urzędnikom wstępującym do armii, cały zaś remanent przekazując na potrzeby wojska.

PIERWSZE POSIEDZENIE RADY OBRONY STOLICY.

Warszawa, 7 sierpnia.

(PAT.). Dnia 5 bm. odbyło się pierwsze konstytuujące posiedzenie Rady Obrony stolicy, powołanej do życia na ostatniem posiedzeniu rady miejskiej. R. O. S. zadecydowała powołać całą ludność do jak największego udziału w świadczeniach na rzecz obrony miasta, a nadto zwróciła się do władz wojskowych z wnioskiem o zatwierdzenie projektu tworzenia formacyj ochotniczych, których powołaniem będzie bronić w razie potrzeby wspólnie z przeznaczonymi do tego celu żołnierzami regularnej armii. Pozatem ROS. postanowiła zaofiarować wojsku swe usługi w sypaniu szańców zarówno przez dostarczenie sił roboczych, jak i fachowców inżynierów. Postanowiono dalej porozumieć się z organizacyami obywatelskiemi, opiekującemi się żołnierzami, celem skoordynowania wysiłków i ujednostajnienia rozdrobnionej akcyi podejmowanej w stolicy. Wybrano wreszcie delegacyę dla porozumienia się z władzami wojskowemi. Delegacya przyjęta przez gen. Latinika przedstawiła mu akcyę, planowaną przez ROS. Gen. Latinik wszystkie projekty potraktował życzliwie, zaofiarował ze swej strony pomoc i zezwolił na tworzenie batalionów ochot. w myśl przedstawionego mu projektu.

Fortyfikacye Warszawy.

Warszawa, 7 sierpnia.

(PAT.) Roboty fortyfikacyjne, mające na celu ochronę Warszawy na tyłach walczących naszych wojsk, rozwijają się pomyślnie, kilkadziesiąt klm. okopów i drutów kolczastych już ukończono.

MIESZKAŃCY WARSZAWY DO ROBÓT ZIEMNYCH.

Warszawa, 7 sierpnia.

(Telef.). (G) Z polecenia komisarza rządowego wczoraj w ogrodach na placach i ulicach Warszawy zatrzymywano przechodniów, zabierając ich do robót ziemnych przy fortyfikacyi miasta. Jak donoszą dzienniki, kto się nie mógł wylegitymować jakimś określonem zajęciem, był zabierany do robót. Szczególnie liczny zastęp wybranych w ogrodzie Saskim został wzięty do robót.

KONFERENCYA PRASOWA W WARSZAWIE.

Warszawa, 8 sierpnia.

(Telef.) (m) W Prezydyum Rady ministrów odbyła się dziś konferencya prasowa z przedstawicielami prasy warszawskiej i zamiejscowej. Z ramienia rządu wzięli w tej konferencyi udział ministrowie Witos, Daszyński i Skulski, którzy wszyscy wygłosili dłuższe przemówienia.

POWOŁYWANIE DO ŚWIADCZEŃ WOJENNYCH.

Warszawa, 7. sierpnia.

(PAT). „Kuryer Polski“ donosi: Dziennik ustaw ogłasza rozporządzenie o uprawnieniu władz wojskowych w zakresie powoływania ludności do osobistych i rzeczowych świadczeń wojennych, tudzież w zakresie bezpieczeństwa, spokoju i porządku publicznego. Na mocy tego rozporządzenia na obszarach uznanych przez ministerstwo spraw wojskowych za zagrożone pod względem wojennym może być mianowany gubernator wojskowy, względnie i dowództwu wojskowemu przysługują następujące uprawnienia:

1) prawo bezpośredniego wydawania nakazów rekwizycyjnych odnośnie do rzeczowych świadczeń wojennych;

2) prawo powoływania ludności do osobistych świadczeń wojennych;

3) prawo wydawania poleceń w sprawie dotyczących bezpieczeństwa, spokoju i porządku publicznego. W odnośnych miejscowościach miejscowe władze administracyjne obowiązane są polecenia te natychmiast wykonywać w zakresie przysługujących im kompetencyi.

Z terenów plebiscytowych.

KONFERENCYA KORFANTEGO Z CZŁONKAMI RZĄDU.

Warszawa, 8 sierpnia.

(Telef.) (m) Przybył tu z Górnego Śląska polski komisarz plebiscytowy Korfanty, który odbył dłuższą konferencyę z ministrami Witosem, Daszyńskim, Sapiehą i Skulskim. Przedmiotem narad była sprawa plebiscytu na Górnym Śląsku.

OKUPACYA JABŁONKOWA PRZEZ CZECHÓW

Cieszyn, 7 sierpnia.

(Telef.) (G) Wczoraj nastąpiła okupacya przez wojska czeskie Jabłonkowa i okolicy. Wojska czeskie zachowały się jak zwycięskie.

O ZAOPATRZENIE UCHODŹCÓW ŚLĄSKICH.

Warszawa, 7 sierpnia.

(PAT.) W następstwie bytności w Warszawie przedstawicieli komitetu uchodźców ze Śląska Cieszyńskiego p. prezydent ministrów Witos zarządził wysłanie na miejsce komisyi złożonej z delegatów ministerstwa spraw wewn., pracy i opieki społecznej oraz aprowizacyi. Rzeczą komisyi będzie zbadać stan rzeczy i określić rodzaj i zakres potrzebnej pomocy rządu w pieniądzach, środkach żywności i w opale. Delegacya ministerstwa pracy zajmie się nadto szczegółowem zbadaniem kwestyi zatrudnienia tych uchodźców, których powrót na dawne miejsca pracy jest niemożliwy, dla zabezpieczenia im odpowiedniej sposobności do pracy.

OBSADZENIE SPIŻA I ORAWY.

Warszawa, 7 sierpnia.

(PAT.). „Kuryer War.“ donosi, że rozpoczęło się obejmowanie przez przedstawicieli Polski przez radę ambasadorów w Paryżu terytoryum Spiża i Orawy, wedle wytyczonych granic. Administracyę przyłączonych do Polski obszarów objął p. Bednarz

ski, który sprawować będzie urzędowanie aż do czasu zorganizowania tam instytucyj państw.

PROGRAM KONFERENCYI FINANSOWEJ W BRUKSELI.

Warszawa, 8 sierpnia.

(Telef.) (m) Z Paryża telegrafują: Komitet wykonawczy Ligi narodów przyjął jednomyślnie program konferencyi finansowej, która się zbierze 24-go września w Brukseli. Program postanawia, że sprawy rozstrzygnięte już między koalicyą i Niemcami nie mogą być wznowione, jednak delegat komisyi odszkodowania weźmie udział w konferencyi, która się ma zajmować:

I. ekonomicznem i finansowem położeniem każdego kraju,

II. przyszłością handlową, tudzież propozycyami celem odbudowy kredytów,

III. wznowieniem międzynarodowych kredytów.

„MATIN" O POCHODZIE BOLSZEWIKÓW.

Wiedeń, 7 sierpnia.

(PAT). Radio. Omawiając posuwanie się bolszewików, „Matin" zwraca uwagę na to, że jeżeliby Warszawa została odcięta od Gdańska, to mimo to pozostaje do rozporządzenia linia przez Wiedeń.

Z DNIA.

POGRZEB KOMENDANTA.

Na lafecie w śmigi strojnej
Czarna trumna się kołysze,
Dzwon żałobny mąci ciszę.
Wrócił już komendant z wojny.
Ale czemu tak spokojny?
Idą druhy, towarzysze,
Tłum milczący, orszak rojny.
Na lafecie w śmigi strojnej
Czarna trumna się kołysze.

Co to? choć na chwilę stańcie!
W górze, nad głowami tłumu
Nad orszakiem, nad pogrzebem
Aeroplan płynie niebem.
Czy nie słyszysz komendancie
Rozpędzonej śmigi szumu,
Czy nie słyszysz tego grania,
Co codziennym byłoć chlebem
Treścią twego ukochania?
Nad orszakiem, nad pogrzebem
Aeroplan płynie niebem.

Cichy byłeś całe życie
Pijak górnych jazd w błękicie,
Lecz dla spraw przyziemnych skąpy.
Skądże teraz tyle pompy?
Skromny byłeś komendancie
Na prostego łóżka kancie
Siadywała aż do ranka
Śmierć — matula, Śmierć — kochanka.

Wrócił już komendant z wojny
A że żywot miał tak znojny,
Wiodą go już towarzysze
W zasłużoną grobu ciszę.
Na lafecie w śmigi strojnej
Czarna trumna się kołysze.

Nemo

Powitanie gen. Krajowskiego we Lwowie.

Lwów, 8 sierpnia.

(§) Dowódca sławnej już dziś na całą Polskę „żelaznej" 18 dywizyi, uwielbiany przez swoich żołnierzy i oficerów, generał Krajowski, bawił wczoraj przez kilka godzin we Lwowie.

Na powitanie jego przybyli na główny dworzec szef sztabu gen. VI. Armii pułk. Kessler, gen. del. dr. Gałecki, reprezentacya m. Lwowa z prez. Neumannem na czele, dyr. pol. dr. Reinlender, naczelnik ruchu nadinsp. Godek, panie ze stacyi posiłkowej, przed dworcem zaś zebrały się tłumy publiczności, które „pantoflową" pocztą dowiedziały się o przybyciu generała. Skoro pociąg zajechał honorowa kompania strzelców zaprezentowała broń, a muzyka zagrała hymn narodowy, pierwszy opuścił pociąg gen. Iwaszkiewicz, który wczoraj wraz z komendantem policyi państwowej pułk. Hoszowskim bawili w Brodach. Tuż za nim wychyla się z drzwi wagonu nizka postać o marsowej twarzy, pierś ozdobiona odznaką virtuti militari. To generał Krajowski.

Pierwszy przemówił do bohaterskiego dowódcy 18 dywizyi gen. Iwaszkiewicz, podnosząc wielkie zasługi dywizyi i jej dowódcy na froncie południowowschodnim. Gdyby nie dzielne zachowanie się i wysiłki tej grupy, wróg przed trzema już tygodniami byłby stał u bram Lwowa. „Za to cześć i dzięki Ci składam — zakończył gen. Iwaszkiewicz — serdecznie uścisnął i pocałował trzykrotnie wzruszonego tą owacyą bohatera.

— A tu — ciągnął dalej, zwracając się do obok stojącej grupy — przedstawiam kawalerów, którzy nie oglądając się na żadne niebezpieczeństwa, najlepiej walili wroga, a którym dziś z polecenia Naczelnego Wodza przypiąłem order virtuti militari".

Imieniem reprezentacyi miasta przemówił dyr. Lityński, oddając cześć jako jednemu z najdzielniejszych naszych generałów, który nam był świecącą gwiazdą wśród chmur, jakie zawisły nad miastem naszem. Życząc mu szczęścia na dalszą drogę, skończył okrzykiem, powtórzonym z zapałem przez zgromadzonych: generał Krajowski niech żyje".

Razem z generałami opuścili dworzec także udekorowani dziś oficerowie i żołnierze. Na zarządzenie generała Iwaszkiewicza kompania honorowa przedefilowała przed tymi bohaterami, a zebrane tłumy publiczności wznosiły okrzyki na ich cześć.

Do publiczności przemówił ponownie gen. Iwaszkiewicz, zaznaczając, że dla odznaczenia walecznych Polska ma order virtuti militari. Po 90 latach dziś po raz pierwszy orden ten otrzymało 36 junaków.

Gen. Krajowski wzniósł okrzyk na pomyślność miasta.

Ostatni przemówił prez. Neumann, który wskazując na to, że ludność przybyła na dworzec, by złożyć hołd bohaterom, zapewnił ich, że Ojczyzna i miasto zachowa im wdzięczność we wiecznej pamięci.

Następnie udekorowani wśród dźwięków muzyki podążyli do miasta, gdzie w hotelu Francuskim odbyło się skromne przyjęcie na koszt miasta.

Do naszych Czytelników!

Zwyżka cen papieru rotacyjnego, dalsze podniesienie z dniem 1-go b. m. płac personalu drukarskiego i ogólna zwyżka kosztów, zniewala nas do podniesienia dotychczasowych cen prenumeraty i pojedynczych egzemplarzy naszego pisma.

Począwszy od poniedziałku 9. sierpnia prenumerata miesięczna za jedno wydanie wynosi . . . **62 Mk.**
z odnoszeniem do domu we Lwowie . . . . **66 Mk.**
z przesyłką pocztową . . **68 Mk.**
Cena pojed. numeru **3 (trzy) marki.**

Prenumeratorzy, którzy zapłacili już za sierpień przedpłatę, nie dopłacają.

Administracya „Gaz. Por." i „Wiecz." we Lwowie.

MARCIN BRANICKI.

Wśród świeżych mogił.

Ś. p. porucznik I. baonu, V. pułku Leg. MIECZYSŁAW LIGNAR.

Lwów, 8. sierpnia.

W walkach odwrotowych, które toczyła I. dywizya Leg., zginął pod Lachowiczami porucznik I. baonu, V. pułku Leg., Mieczysław Lignar.

Śmierć jego jest nową szczerbą w szeregu starych żołnierzy, którzy w r. 1914 pod sztandarem Drużyn Strzeleckich ze Lwowa ruszyli w pole.

Długą odbył poległy porucznik drogę żołnierską, dosługując się znojem i rzadką rycerską cnotą, miłości, wiary i uznania komendantów. Siedmnastoletni młodzieniec wesoły i rośpiewany, kiedy kierując teatrem, zapamiętale zdobywał fundusze dla biednej drużyniackiej kasy — poważniał w szeregu, a bystrością i energią brał w karby starych rekrutów, stawiających pierwsze wojskowe kroki na ćwiczeniach gdzieś pod Winnikami, na Kleparowie czy Janowskich błoniach. Mały wzrost i wygląd chłopięcy był mu przeszkodą w awansie. A jednak wytrwałością, męstwem i zasługami zdobywał sobie wysoką w I. brygadzie szarżę — sierżanta. Dowodząc oddziałem w czasie sławnej ofenzywy Brussiłowa, ranny ciężko karabinową kulą w kolano pod Polską Górą, dostał się do niewoli. Z cierpieniem borykał się zwycięsko, trudniej było z tęsknotą. Ona kazała mu wśród biedy i trudów uciekać z niewoli i spieszyć do swoich. Ucieczka się udała, lecz do bratnich szeregów, spętanych niemiecką przemocą nie było po co wracać. W świeckim więc przyodziewku, z żołnierską gotowością w sercu zaciąga się do organizacyi P. O. W. i marzy o rycerskim boju. Walka o Lwów realizuje marzenia. Na IV odcinku walczy od pierwszych dni. Dzień 23. listopada 1918 jest jego dniem godowym. Wpadł w objęcia starej wiary V pułku, przybyłego na odsiecz, z którą mogła rozdzielić go tylko śmierć. Walczy przez zimowe miesiące pod Lwowem, a następnie mianowany podporucznikiem, spieszy na rozkaz z swoim oddziałem do formującej się I. Dywizyi Leg. Przeszedł szczęśliwie wszystkie znoje, które były obfitym udziałem tej sławnej formacyi. Razem z Dywizyą, na czele 3 kompanii V pułku przeżył żołnierskie tryumfy wkroczenia do Wilna, Dźwińska, Kijowa. Ile w te pochody i walki włożył poległy por. energii, zapału i poświęcenia, potrafi określić ten, kto znając rodzaj walki, toczonej na wschodzie, wie, do jakiego stopnia każdy komendant kompanii i batalionu na własną rękę i odpowiedzialność w wykonaniu ogólnego założenia i celu musi współdziałać. A skromny porucznik Lignar piastował na przemianę komendę kompanii i batalionu.

Z kijowskiej wyprawy odesłano go z początkiem czerwca z nadwerężoną nogą do Lwowa dla dokonania operacyi. Spalony słońcem, utrudzony, trapiony niedomaganiem skaleczonej dawniej nogi, przywiózł z sobą na gorzkie godziny szpitalne złote wspomnienia tryumfów, hardą myśl uczciwie spełnionego obowiązku, wystawionego na ogniową próbę pod Fastowem i Browarami, twardą wiarę w celowość i skuteczność żołnierskiego trudu.

Wiadomość o odwrocie z Kijowa przyjął po żołniersku. Z podgojonej rany kazał powyciągać nici, dzień ćwiczył nogę, drugiego już wyszedł z domu inwalidów, nie czekając na dalsze zalecane zabiegi. Na perswazye, by pozostał, pokazał najdroższą rzecz, jaką posiadał, najwyższą swoją odznakę: srebrny zegarek z wygrawirowanym napisem: „Kochanemu komendantowi podoficerowie i żołnierze 3 kompanii". Wiara 3 kompanii ofiarowała mu ten podarek na ostatnią gwiazdkę. — „Poszli — powiada — przed gwiazdką po kompaniach i dalej rozpytywać, jakie w której przez ciąg wojny były straty. Radzili, badali — zadecydowali, żem godzien. Przyszli na gwiazdkę delegaci i stare wygi-podoficerowie i dalej perorować w obecności kolegów i komendanta, którzy się u mnie na kwaterę zeszli. Aż mi wstyd było, że ich drabstwo tak do mnie lgnęło, a śliniło to, a wspominając przebyte tarapaty, rozkliwiało".

Leciał więc do nich, do swoich żołnierzy, którzy nie potrafią się cofać, bo zwykli chodzić naprzód. Leciał na śmierć, którą przeczuwał, która na komendanta, co chce oszczędzać żołnierza, jest skora. Dopędził cofający się pułk. Pod Lachowiczami 3. lipca dosięgnął go odłamek szrapnela w brzuch. Żył jeszcze. Zacny pułkownik

Ojczyzna w niebezpieczeństwie!

Warszawa zagrożona!

Do lwowskich łazików! Otrzymujemy niniejszy list pod powyższym adresem: Spowodowani tęsknotą prosimy Was o łaskawe odwiedzenie nas na froncie, gdyż jesteśmy przekonania iż nie czas teraz na bałamucenie nadobnych Lwowianek. Dow. 9 komp. III Baonu M. O. A. O. Hunk ppor., Podgórecki ppor., W. Engelkreis ppor., W. Pichocki p. hor., nieczytelny plut., Piechowicz, Pyszowski, Pamuła, Leibfritz, Korowski, Blejarski, Szczerbian, Falber, Rudawski, Klimkiewicz, Mazurkiewicz, Ileczko, Wąsowicz, Tyński, Ag er Rosowski, Prusak, Kotowicz, Mazurkiewicz Jan, Naumajer, Dubiński, Dzikowski, Kylasa Karol Teofil.

Miljon na rzecz Armii Ochotniczej. Instytucye i osoby prywatne do dnia 1. sierpnia br. złożyły na rzecz M. A. O. kwotę 954.492 mk. Z pieniędzy tych gen. Lamezan wypłacił Armii Ochotniczej pułk Mączyńskiemu 600.000 mk., Armii Ochotniczej dla wojsk łączności 500 mk., na Czerwony Krzyż stosownie do życzenia ofiarodawcy 50.000 mk., czyli łącznie kwotę 650.500 mk. Pozostałą resztę w kwocie 303.992 mk. rozdzielił gen. Lamezan-Salins równocześnie między bataljony zapasowe dla Ochotników do wyrachowania się.

O nowych Abrahamczyków. Detachement rotmistrza Abrahama M. O. A. O. przyjmuje stale zgłoszenia ochotników w lokalu szkoły Sobieskiego przy ul. Zamarstynowskiej l. 11. Mimo odejścia pewnych oddziałów Detachement na front akcya organizacyjna nie ustaje ani na chwilę, a ochotnicy płyną licznie każdego dnia. Wszyscy więc pragnący służyć przy Detachement mają zawsze otwartą drogę przed sobą. Zarazem przyjmowane są wszelkie dary, mające na celu zaspokojenie materyalnych i duchowych potrzeb naszego żołnierza, jak przedmioty żołnierskiego ekwipunku i bielizna, z wyjątkiem broni i amunicyi, tudzież książki dla bibliotek ruchomych, instrumenty muzyczne, przybory do pisania itd.

Podatek od okien, zbierany staraniem Stowarzyszenia „Wszystko dla Frontu" przyniósł dotychczas łącznie z naddatkami, zapisywanymi na listę i kwotami, odnoszonemi wprost do lokalu Towarzystwa 86.046 mk. Akcya ta objęto dotychczas 84 ulic. Najszersze warstwy odnoszą się do tej zbiórki bardzo przychylnie, składając oprócz 2 mk. od okna (niejednokrotnie więcej) dary w naturze, tak pożądane dla żołnierzy. Panie chętne do pracy niech zgłaszają się w lokalu Tow. „Wszystko dla Frontu", pl. Akademicki l. 1, aby żadna ulica nie została pominięta.

Cykl odczytów prof. Kucharskiego. Z ramienia Biura Propagandy D. O. G. Lwów wyjechał prof. Władysław Kucharski z cyklem odczytów do miast prowincyonalnych, jak Przemyśl, Dobromil, Chyrów i Sanok. Prelegent przedstawia tamtejszemu społeczeństwu bogactwo dóbr materyalnych i duchowych, których nam dzisiaj bronić trzeba z wszystkich sił, abyśmy się nie stali nędzarzami, żebrzącymi cudzego chleba i cudzej oświaty i kultury. Treść odczytów zaciekawi z pewnością szerokie koła publiczności z wszystkich warstw i dopomoże do świadomego zorganizowania polskiego społeczeństwa na prowincyi dla celów bezwzględnej obrony bytu państwowego.

Podziękowanie. Uniwersytet żołnierski D. O. G-enu składa gorące podziękowanie za pomoc i pracę w urządzeniu święta żołnierza polskiego w dniach 5. i 6 sierpnia br. wszystkim, którzy w jakikolwiek sposób przyczynili się do uświetnienia tej uroczystości, w szczególności: Prezydyum miasta, właścicielowi sali Colosseum p. Hermanowi, oraz Stow. „Gwiazda" za bezinteresowne użyczenie sal teatralnych na przedstawienia; dr. Wereszczyńskiemu za przemówienie; wszystkim artystkom i artystom za współpracę, orkiestrze teatralnej, oraz orkiestrze „Związku Muzyków"; kpt. Sulimirskiemu za oddanie do dyspozycyi Uniwersytetu żołnierskiego D. O. G-enu półkompanii teatralnej; Akc. Tow. Lwowsk. Browarów za bezinteresowne dostarczenie piwa na zabawę żołnierską; Komitetowi „Wszystko dla Frontu" za staranja około przeprowadzenia zbiórki, a temuż Komitetowi, jak również Paniom z Gospody żołnierskiej na Cytadeli za zajęcie się bufetem i przyjęciem żołnierza na kiermaszu.

Dąb-Biernacki, który w lwowskich Drużynach przed laty na jego pacholęcą niemal pracę patrzył, przybiegł do leżącego, kończącego swą wojenną karyerę porucznika. „Dobijcie mnie" — błagał. Snać poczuł, że w twardej służbie odwrotu ciężarem się staje towarzyszom, nie osłona — a może zapragnął już zamknąć oczy z resztkami promieni niedawnych powodzeń, które zasnuwały chmury nagłych klęsk. Wszak były to ziemie zdeptane już kiedyś legionową stopą, miejsca jego zranienia i niewoli... Gdzież tam Kolki, gdzież Polska Góra, stare dzieje przemijających rojeń i mroków niewiary...

Złożono rannego na wóz wymoszczony i rozpoczęła się długa jazda po piaszczystej drodze na Bielaszówkę i Bereżno, dokąd dojechano 6. lipca. Przez ten czas — świadczy ksiądz kapelan — pogoda i spokój towarzyszyły rannemu do śmierci. Ach, księże kapelanie — jeśli spokojny był i pogodny, to widać wszczyliście w jego serce wiarę, że wnet odwrócą się szeregi i młody rekrut, okrzyknąwszy się, pójdzie naprzód, do czego nawykł i co bez swego porucznika potrafi.

Podwieziono poległego w trumnie ku kolejowej stacyjce Mokwin i pochowano w polu. Ogrodzili żołnierze mogiłkę brzózkami i krzyż wbili z wypalonym napisem. I pójdzie długo pogwarka między rekrutami o małym poruczniku Lignarze — a stara wiara drużyniacka oglądnie się po sobie: na kogo teraz kolej?

Bierny opór w Magistracie.

Lwów, 8 sierpnia.

(G) Od jednego z bardzo poważnych radnych miejskich, delegata Rady m. Lwowa, biorącego udział w ostatniem posiedzeniu Rady, w sprawie ewentualnej wypłaty zasiłków dla urzędników gminnych, otrzymujemy następujące uwagi, stojące w ścisłym związku z zamieszczonym wczoraj przez nas artykułem, oświetlające sprawę zgoła odmiennym światłem. Rzecz się przedstawia następująco:

Przed kilku dniami, wobec groźnej sytuacyi na froncie małopolskim, Rząd wyasygnował gminie m. Lwowa znaczniejsze fundusze na udzielenie urzędnikom i funkcyonaryuszom magistratu zasiłku ewakuacyjnego w wysokości jednomiesięcznej płacy, oraz na wyasygnowanie im zaliczki zwrotnej w kwocie równającej się dwumiesięcznym poborom oczywiście na wypadek ewakuacyi Lwowa.

Ponieważ na szczęście ostateczność ta zdaje się nam, już nie grozi, przeto wypłata wspomnianych funduszów nie była brana w zupełności pod rozwagę. Trzeba przytem zaznaczyć, że były to fundusze raczej dla ewakuacyi rodzin funkcyonaryuszy, a nie ich samych, gdyż prezydyum miasta na wypadek konieczności ewakuacyi postanowiło, by urzędnicy, służba i wogóle wszyscy funkcyonaruisze zostali na swych posterunkach, a jedynie rodziny ich mogłyby być ewakuowane i dla nich to mógłby każdy otrzymać zasiłek i zaliczkę.

Że zatem rzecz ta na razie jest bezprzedmiotowa, przeto i żądanie urzędników magistratu wypłacenia tych poborów niema podstawy, a tem więcej nie mają uzasadnienia skarg, które znalazły swój wyraz w prasie. Przeciwnie, jest godnem uznania, że prezydyum miasta postanowiło — pomimo wszystko — otrzymane fundusze zatrzymać u siebie na wypadek, gdyby kwestya ewakuacyi stała się znowu aktualną.

Ponadto z uchwały delegatów wynika, że postanowiono pomimo, iż ewakuacyi się nie wprowadza wypłacić całemu personalowi jednomiesięczne pobory tytułem zaliczki na zabezpieczenie się w środki żywności. Zarówno więc prezydyum jak i delegaci Rady miejskiej, nietylko że spełnili swą powinność, ale poszli nawet poza ścisłą linię obowiązku, starając się jak najbardziej o uzgodnienie swego stanowiska z potrzebami interesowanych.

Jest to tak jasne, że, zdaniem naszem, żądać w obecnej chwili więcej i grozić biernym oporem, byłoby to dokonywać na gminie wymuszenia, co musiałoby się spotkać ze słusznem napiętnowaniem całego społeczeństwa.

KRONIKA

„Chochlik Lwowski" w „Coloseum". W sobotę dnia 7 b. m. rozpoczyna „Chochlik" Ludwikowskiego w Colosseum tutejszym szereg przedstawień z wybitnymi siłami. Szczegóły w programach. Bilety u Gabryela ul. Legonów. 1501

—o—

(ś) **Mianowania na policyi.** Dzięki staraniom dyrektora policyi dra Reinlendera posypał się wczoraj na policyi istny deszcz awansów. Starszy radca policyi Gabryel Kreiner otrzymał ad personam piątą rangę, starszymi radcami zostali nad. Gukler-Wisłocki, Urbanowicz, Sochacki i Benoit w Przemyślu; radcami zostali nadkomisarz Łukomski, Pisarski, Kwiatkowski i Kasprzyk w Przemyślu, nadkomisarzem został kom. Krykiewicz, a komisarzem dr. Trawiński.

Zastanowienie ruchu osobowego na linii Bełzec-Warszawa. Dyrekcya kolei państwowych we Lwowie ogłasza: Pociągi osobowe Lwów-Warszawa przez Bełzec Nr. 2214 (Lwów odj. godz. 21) i Nr. 2211. (Lwów przyj. godz. 7.20) kursować będą od 7. sierpnia br. aż do odwołania tylko między Lwowem a Bełzcem. Równocześnie wstrzymuje się zupełnie aż do odwołania ruch pociągów pospiesznych Nr. 8 (Lwów odj. godz. 20.10) i Nr. 7 (Lwów przyj. godz. 9.15) na całej przestrzeni między Lwowem a Warszawą.

(x) **Wybuch znalezionego naboju.** Wczoraj bawił się znalezionym nabojem 11. letni Stefan Sitnik, zamieszk. przy ul. Kordeckiego 47. Jodczas tego nabój wybuchł i zranił ciężko chłopca ciężko w lewą rękę. Sitnika odwieziono do szpitala powsz.

(x) **Do tut. szpitala powsz.** przywieziono wczoraj ze Starogrodu pow. Sokal ranionego kulą karabinową w prawą nogę 33-letniego Iwana Denesiuka. Jak sam zeznaje, raniony został minionej no-

---

PAMIĘTAJMY O PLEBISCYTACH!

Datki na plebiscyty przyjmuje Komitet Obrony Kresów Zach., Lwów, pl. Maryacki 10

cy w polu z tego powodu, iż nie usłuchał wezwania żandarma, który wzywał go, by stanął.

(—) **Zamach samobójczy.** Z powodu nieszczęśliwej miłości wczoraj w południe w zamiarze samobójczym napiła się sublimatu Zofia B., zamieszkała przy ul. Króla Leszczyńskiego l. 30. Desperatkę, wijącą się od bólu, leżącą na grządkach ziemniaków przy ul. Króla Leszczyńskiego, spostrzegły bawiące się dzieci i one to spowodowały, iż nieszczęśliwą odwieziono na stacyę ratunkową, a następnie do szpitala.

(—) **Czyje pieniądze?** Uchodźca Waleryan Gołembiowski złożył wczoraj na inspekcyi policyi 300 mk., które znalazł na Wałach Hetmańskich.

—o—

Znaleziono klucze na ul. Kopernika, odebrać można w Adm. „Gazety Wieczornej".

NEKROLOGIA

†

CESIO

najukochańszy jedyny syn Adama i Maryi TIGERÓW.

zmarł w 2 wiośnie życia 6 sierpnia. Pogrzeb odbędzie się w niedzielę 8 sierpnia o godz. 10 rano z domu żałoby ul. Wolność 12, na cmentarz Janowski, na który zapraszają w wielkim smutku pogążeni

3942 RODZICE i BABKA.

†

Stanisława Gnaedynger

uczenica VI. kl. gimn. im Król. Jadwigi

zasnęła po krótkich a ciężkich cierpieniach dnia 7 sierpnia b. r. w 16 wiośnie. Stroskana matka wraz z rodzeństwem zaprasza krewnych, koleżanki Zmarłej i znajomych na obrzęd pogrzebowy który odbędzie się w poniedziałek dnia 9 b. m. o godz. 4 popoł. z domu żałoby przy ul. Polnej 57 a, (Lwowskich Dzieci). 3953

ARESZTOWANIE BANDYTY.

Kraków, 7 sierpnia.

(Telef.) (G) Władze graniczne przytrzymały 42-letniego Franciszka Kronflicka, który się podał jako Czech. Po odstawieniu go do Krakowa, po szczegółowem zbadaniu okazało się, że jest on znanym włamywaczem Stanisławem Duszyńskim, który od szeregu lat popełnił kilkanaście włamań do banków. I tak w roku 1907 włamał się do Banku Miłosierdzia w Krakowie, potem do Banku Eibenschütza, gdzie obrabował 400 losów i tyle pieniędzy, że Eibenschütz nie mogąc wypłacić swoich wierzycieli zbankrutował. W roku 1908 okradł w Opawie Bank Ignacego Czaczki, uwięziony w Wiśniczu wywołał tam bunt więźniów. Od lat kilku przebywał na Krymie, obecnie był podejrzany o szerzenie propagandy bolszewickiej w Łodzi.

KOMUNIKATY

XVII. B. DEPARTAMENT MAGISTRATU.

LB. 1801/20. We Lwowie, 5. VIII. 1920.

Karty chlebowo-mączne.

Magistrat zawiadamia P. T. Mężów zaufania, że karty kontrolne chlebowo-mączne na okres czterotygodniowy zaczynający się z dniem 11. sierpnia 1920 r. będą do podjęcia w XVII. B. Departamencie Magistratu (ul. Piekarska l. 11) w poniedziałek i wtorek dnia 9. i 10. sierpnia 1920 r. w godzinach popołudniowych między 5-tą a 7-mą.

Celem ułatwienia manipulacyi rachunkowych uprasza się P. T. Mężów zaufania, aby przygotowane karty chlebowe podjęli wyłącznie w tych dwóch dniach. Tytułem opłaty za każdą kartę należy pobierać 20 (dwadzieści.) fenigów.

Przy tej sposobności zwraca się ponownie P. T. właścicielom realności uwagę, aby po odbiór kart chlebowo-mącznych zgłaszali się do P. T. Mężów zaufania wraz z wykazami osób, które ze Lwowa wyjechały, gdyż za pobieranie kart spożycia dla osób nieobecnych poci gnie się winnych właścicieli realności do odpowiedzialności sądowo karnej. 3951

XVII. B. DEPARTAMENT MAGISTRATU.

LB. 1800/20. We Lwowie, 6. VIII. 1920.

Zwrot kart kontrolnych.

Wzywa się Kupców rejonowych jakoteż PP. Kierowników Konsumów, aby zwracali **dnia 12., 13 i 14 bm. tj. we czwartek, piątek i sobotę w godzinach popołudniowych a mianowicie od godziny 5-tej do 7-mej w XVII. B. Departamencie Magistratu (ul. Piekarska 11) karty chlebowo-mączne niebieskie opiewające na okres czterech tygodni t. j. od 14. VII. do 10. VIII. 1920 r. jakoteż karty cukrowe Nr. 7 i 8 (za cukier żółty i biały).**

Karty chlebowo-mączne jakoteż cukrowe należy oddać w pakietach należycie związanych, dokładnie deklarowanych, nadto w każdym pakiecie muszą być odcinki z każdego tygodnia osobno setkami ułożone i związane.

Kupcy jakoteż konsumy muszą więc w oznaczonym terminie zwrócić cztery pakiety a to:

1. osobny pakiet kart chlebowych,
2. osobny pakiet odcinków mącznych Nr. 7,
3. osobny pakiet kart cukrowych Nr. 7,
4. osobny pakiet kart cukrowych Nr. 8,

oprócz tego pisemną deklaracyę z dokładnem podaniem pozostałego zapasu chleba, mąki, cukru żółtego i cukru białego.

Nie oddanie kart w wyż oznaczonym terminie i porządku karane będzie wysoką grzywną a nadto utratą prawa rejonowej sprzedaży. 3952

EKONOMISTA.

WIADOMOŚCI GIEŁDOWE.

Lwów, 7 sierpnia.

Z powodu zakazu telefonicznego porozumienia się międzymiastowego, oraz zakazu notowania kursów, panuje na targu zupełna dezoryentacya.

Kursa obcych walut u nas nie uległy zmianie. Poza giełdą żywe obroty w dolarach Stanów Zj. i kanadyjskich, w markach i rublach.

W instytucyach przyjmują obce waluty po ostatnim kursie giełdowym, dla braku innego sposobu ocenienia ich wartości.

Według nie stwierdzonych prywatnych informacyj, giełda warszawska została zamknięta.

KRAK. CEDUŁA GIEŁDOWA.

Kraków, 7 sierpnia.

Papiery lokacyjne.

	Ofiar.	Żądano	Transakcya
4 prc. poż. kraj. z r. 1893	80·—	82·—	
4 „ „ „ szkolna z r. 1908	82·—	84·—	
4·5 prc. poż. kraj. z 1913	84·—	86·—	
4·5 „ „ „ z 1914	86·—	88·—	
4 prc. poż. m. Krakowa z r. 1909	80·—	82·—	
4 prc. poż. m. Lwowa	78·—	80·—	
4·5 prc. obl. Banku kraj.	85·—	87·—	
4 „ „ „ „	80·—	82·—	
4 „ „ kol. „ „	77·—	79·—	
4·5 prc. listy zast. Banku kr.	94·—	96·—	
4 „ „ „ „ „	90·—	92·—	
4·5 „ „ „ „ hip.	86·—	88·—	87·50
4 „ „ 60-let. „ „	83·—	85·—	
4·5 prc. listy Banku galic. dla handlu i przem.	88·—	90·—	

Na srebrnym ekranie.

Galernik,

Dramat w 6 aktach według Balsac'a, z Pawłem Wegenerem w roli tytułowej.

Lwów, 8 sierpnia.

Część I.

Życie odkrywa znowu przed nami swą ciemną zasłonę. Widzimy gromadę obnażonych galerników, których bat dozorcy popędza do pracy — obawa przed karą nie pozwala robić jawnie tego, czego pragnie dusza każdego z nich, więc galernicy szepczą po cichu o swym smutnym losie i myślą, jak wydostać się na wolność — wyglądają też przybycia ukochanego mistrza i kolegi Colin'a — wiedzą, że niedługo znajdzie się między nimi.

Spełnia się gorące życzenie galerników — ukochany towarzysz i mistrz cechu galerników, przybywa skuty z drugim zbrodniarzem Korsykaninem, który w przystępie zazdrości zabił człowieka.

Serce ludzkie przejęte bólem, a błędy duszy owinięte cierpieniem. Skazańcy są odtąd tylko numerem, pozbawieni wolności i wymazani ze społeczeństwa.

Ale Colin czuwa — nie dla niego galery, nie dla niego, w pełni życia i energii, wegetowanie wśród ciężkiej pracy.

Wyłamał kraty, oszukał czujność dozorców i wraz z Korsykaninem znalazł się na wolności — kajdany rozerwane. gdy jednak niebezpieczeństwo jest podróżować dwom galernikom razem, każdy z osobna dąży do stolicy, gdzie oznaczonego dnia i tej samej godziny, mają się znaleźć w klubie galerników, którego Colin jest mistrzem i zwierzchnikiem.

Powitany z entuzyazmem Colin odbiera przedewszystkiem rachunek z pieniędzy, pozostawionych przez straconych skazańców. Obrachunek wypadł pomyślnie, Colin postanawia rozpocząć nowe życie i pracować dalej w raz obranym zawodzie. Korsykanin, jako oficer włoski hr. Montignoro, zaś Colin, jako kupiec Vautrin szukają szczęścia i fortuny.

Przed oczami naszemi przesuwa się inny obraz. W skromnym domku wiejskim, młody Artur de Rastignac żegna się z rodziną i jedzie do stolicy, gdzie ma zamiar uzupełnić swe wykształcenie. W pensyonacie pani Vanquer, ma zamówiony pokój — tam spotyka piękną Wiktoryę de Courbet, którą ojciec umierając pokrzywdził, gdyż nie wierząc w cnotę swej drugiej żony, majątek milionowy zapisał synowi z pierwszego małżeństwa Walentynowi, córce zaś skromny miesięczny dochód.

Artur i Wiktorya zwykłą koleją życia, pociągnęli ku sobie wzajemną sympatyą, pokochali się — są oboje biedni, więc młodość ich nie ma przyszłości.

W pensyonacie zamieszkał kupiec Vautrin, ucharakteryzowany na dobrodusznego mieszczanina, pozyskał przyjaźń Artura, który zwierzył mu tajemnicę swej nieszczęśliwej miłości.

— Za ośm dni twoja narzeczona będzie milionerką — powiada zdumionemu tą przepowiednią młodemu chłopcu.

Galernik dotrzymuje słowa. Podczas przedstawienia w operze jako hr. Venoste wywołuje kłótnią z bratem Wiktoryi — pojedynek zakończony śmiercią Walentyna czyni Wiktoryę bogatą dziedziczką. Kupiec Vautrin ma zamiar ograbić młodą parę, namawia Artura do gry i zabiera mu 100.000 — ale to za mało dla oszusta, więc grozi Wiktoryi, że jeśli nie da mu jeszcze miliona, doniesie policyi, że śmierć brata była jej dziełem.

Ale policya czuwa. Prefekt w całej tej sprawie widzi rękę galernika — na tajnej schadzce, którą naznacza Wiktoryi, prosi ją, aby wlała kilka kropel płynu, któryby uśpił domniemanego kupca, a ratując go, odkryła plecy i sprawdziła, czy ma na nich wypalone 6.107.

Wiktorya, dla której Vautrin był złym duchem Artura, spełnia polecenie prefekta — to Colin, bo 6.107 wypalone ma na plecach.

W chwili, kiedy podczas uczty zaręczynowej Wiktoryi i Artura, Vautrin wypowiada mowę uroczystą, wkracza prefekt z policyą i pozbawia wolności Colin'a.

Młoda para, połączona węzłem małżeńskim udaje się do swego majątku, gdzie wśród uroczej natury oddaje się szczęściu.

Pierwsza część tego pięknego filmu budzi niezwykłe zainteresowanie — publiczność ciekawa dalszych losów galernika, opuszcza widownię pod wrażeniem wspaniałej gry znakomitego artysty Pawła Wegenera.

4·5 prc. listy zast. ziemsk. Banku kredyt.	88·—	90·—	
4·5 prc. listy gal. Towarz. kred. ziemsk.	88·—	90·—	
4 prc. listy gal. Towarz. kred. ziemsk.	86·—	88·—	87—87 50

Akcye bankowe:

Polski Bank Przem.	400·—	450·—
Bank hipoteczny	550·—	580·—
Bank Małopolski	550·—	590·—
Ziemski Bank kredyt.	380·—	410·—
Powsz. Bank kredytowy powsz. T. A.	200·—	—·—
Polskie Tow. handl.	300·—	350·—
Handl. Sp. Akc. Impex	200·—	240·—
Zieleniewski	1400·—	1500·—
Górka, Fabr. cementu	1350·—	1450·—
Siersze, Zakłady górn.	1300·—	1400·—
F. P. G.	—·—	—·—
Polska Nafta	1200·—	1300·—
„Lemiesz“, fabr. maszyn	1550·—	1650·—

GIEŁDA KRAKOWSKA.

(Telef.). (K) Na wczorajszej giełdzie krakowskiej ruch bardzo słaby. Transakcye ograniczyły się jedynie do papierów lokacyjnych. Poszukiwano dość silnie 4 i pół procent listy zastawne Banku hipotecznego, za które płacono 87.50, oraz 4 procent listy zastawne Tow. Kredytowego ziemskiego. — Kurs ich wynosi również 87.50. Akcyami bankowymi oraz przemysłowymi nie dokonywano żadnych transakcyi.

Kronika sportowa.

Wczorajszy match baonu wartowniczego VI. z 40 p. p. odbył się przy nader licznym udziale publiczności. Z jednej, jak z drugiej strony brali udział wybitni gracze, znani w świecie sportowym. Gra kończy się na korzyść 40 p. p. 3 : 0 (3—0.). Gra na ogół bardzo ładna. W pierwszej połowie prowadzona w ostrym tempie. W trzeciej minucie strzela pierwszego goala ppor. Więckowski, w 36 minucie sierż. Fichtel strzela drugiego goala głową w prawy róg. Po połowie widać u graczy zmęczenie wskutek silnego upału. Ataki prowadzone z obu stron z wielką werwą przynoszą jeszcze jednego goala na korzyść 40 pp. strzelonego przez sierż. Fichtla z karnego rzutu. Z obu stron obrona bardzo dobra i obie drużyny sprawiały prawdziwą niespodziankę zwolennikom sportu. W najbliższą niedzielę należy się spodziewać przyjazdu drużyny radomskiej 3-go p. Legionów, jednej z najlepszych drużyn wojskowych. Drużyna 40 p. p. wybija się coraz bardziej na pierwszy plan i będzie niebawem groźnym przeciwnikiem dla „Czarnych“ i „Pogoni“.

Nakładem „Spółki akcyjnej wydawniczej“. Redaktor naczelny Dr. ROGER BATTAGLIA. Zastępca redaktora nacz. JERZY KONARSKI.
Drukiem Spółki druk. „Prasa“ ul. Sokoła 4. Odpow. redaktor: MARYAN MACHALSKI.